

Szefowa teatru Polonia to istny wulkan energii. Znudziły się jej klasyczne dramaty i farsy, więc postanowiła wystawić na scenie... musical. Premiera „Bagdad Cafe” już w najbliższą sobotę

Rozśpiewany teatr Jandy

Magdalena Rigamonti

Krystyna Janda prawie nie wychodzi ze swojego teatru. Tu rządzi, reżyseruje, gra, a nawet spotyka się z rodziną i przyjaciółmi. – Polonia to w zasadzie całe moje życie – rzuca i już biegnie do aktorów. – Musicie schodzić ze sceny bardziej żywiołowo” – instruuje podopiecznych. Powód jej zaferowania wkrótce się wyjaśnia: trwa właśnie jedna z ostatnich prób do musicalu „Bagdad Cafe”. Czas goni, bo premiera w sobotę, 26 września.

– Nigdy wcześniej nie robiłam prawdziwego musicalu. Poza tym w Polsce dotąd nikt nie wystawiał „Bagdad Cafe” – tłumaczy reżyserka. Janda wzięła na warsztat tę opowieść o przyjaźni dwóch kobiet rozgrywającą się gdzieś na pustyni Arizony w tytułowej Bagdad Cafe z dwóch powodów. – Po pierwsze to tzw. mały musical. Bierze w nim udział tylko 17 aktorów i dzięki temu mieści się naszej scenie. A po drugie, opowiada o kobietach, co moim zdaniem pasuje do teatru Polonia – dodaje.

W głównych rolach, Brendy i Jasmine, dyrektorka Polonii obsadziła świetnie śpiewające ak-



FOT. MARCIN OBARA

W rolach głównych w musicalu brylują m.in. Katarzyna Groniec i Ewa Konstancja Bułhak

torki Katarzynę Groniec i Ewę Konstancję Bułhak. – To jedne z niewielu polskich aktorek, które potrafią czysto i wspaniale zaśpiewać „Calling You”, największy przebój tego musicalu, znany również z filmu „Bagdad Cafe” – wyjaśnia Janda.

Bo powstała ponad 20 lat temu fabuła należy do tak zwanych dzieł kultowych. To właśnie na jej podstawie Percy Adlon, Bob Telson i Lee Breuer stworzyli

taneczno-muzyczne widowisko, które z wielkim powodzeniem wystawiają teatry całego świata. Po obejrzeniu fragmentów spektaklu zakładam, że i Krystyna Janda poradzi sobie z trudną musicalową materią. – Otoczyłam się ludźmi, którzy mają większe doświadczenie w tej dziedzinie ode mnie – mówi szefowa Polonii.

I dlatego na scenie oprócz Groniec i Bułhak zobaczymy kilkunastu śpiewających aktorów z ca-

łej Polski wybranych w żmudnych castingach. Za ich zgrabne pląsy odpowiada wybitny choreograf Emil Wesołowski, a opieką muzyczną otoczył ich Jacek Kita. – Zabiorę publiczność w wypełnioną piosenkami dwugodzinną podróż do Bagdad Cafe – reklamuje pani Krystyna. Zapewnia, że bywalcy jej teatru od dawna czekali na musical. – A ja jestem po to, żeby spełniać oczekiwania publiczności. Poza tym robię taki

teatr, jaki sama mam ochotę oglądać. I to jest dla mnie najważniejsze – dodaje.

Kiedy pytam, czy jako właścicielka teatru planuje zarobić na tym muzycznym przedsięwzięciu (musical jest najbardziej komercyjnym gatunkiem teatralnym), lekko się obrusza. – Nie zajmuję się biznesem. Interesuje mnie to, żeby zrobić dobre przedstawienie – opowiada i wylicza, że w teatrze Polonia jest tylko 270 miejsc, więc koszt takiego wystawienia „Bagdad Cafe” przekracza wpływ z biletów.

Nam się jednak wydaje, że Krystyna Janda jest świetną organizatorką. Jej teatr działa już cztery lata, dając z sukcesami po kilka premier w sezonie. Dzięki temu jest jedną z najprężniej działających prywatnych instytucji kulturalnych w Warszawie. Janda, nie dość, że ma zaplanowany repertuar na dwa najbliższe lata, to jeszcze w przyszłym roku zamierza zainaugurować działalność kolejnego swojego teatru. Och! Teatr będzie miał siedzibę w dawnym warszawskim kinie Ochota przy Grójeckiej 65. – Będę nim zarządzać wspólnie z moją córką Marią Seweryn – mówi Janda.

Na razie jednak skupia się na sobotniej premierze. – Wkładam całą swoją energię w robienie teatru. Jestem jego szefem, reżyserem i aktorką – tłumaczy. A my dodajemy: kierownikiem literackim, inspicjentką i reżyserem obsady. W zasadzie odpowiedzialna jest za wszystko w Polonii, bo końcu firmuje teatr swoim nazwiskiem.

Na koniec muszę jednak rozczarować widzów „Bagdad Cafe”. Ci, którzy pospieszą na spektakl, nie zobaczą Jandy na scenie. Tym razem skryła się w reżyserskim fotelu. – Nie umiem tak dobrze śpiewać. W tym musicalu trzeba dysponować naprawdę bardzo wysokimi umiejętnościami wokalnymi. Ja takich nie mam – ucina artystka. Czy na pewno? Automatycznie zaczynam nucić „Bo ja jestem proszę pana na zakręcie...”, piękną pieśń autorstwa Agnieszki Osieckiej, którą tak poruszająco wyśpiewała Krystyna Janda, i zaczynam żałować, że to nie ona zaśpiewa „Calling You” podczas sobotniej premiery przedstawienia.

„Bagdad Cafe” wg Percy’ego Adlona, reż. Krystyna Janda, teatr Polonia, premiera 26.09